Rok VII. Nr. 236

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:
Miesięcznie w ekspedycji . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 7,62 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:
na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Edward, kr. w. Piątek: † Kalikst, pp. m.

CHOJNICE, piątek, dnia 14. października 1927 r.

Słońca wschód 5.54 zachód 17.52. Księżyca wschód 18.40 zach. 7.20.

Ku wyborom.

Jeszcze tylko kilka tygodni dzieli nas od właściwego kresu pięciolecia obecnego Sejmu, który naogół, jak wiadomo, mało był dopuszczany do głosu w tym roku — poczem z końcem listopada powinien nastąpić przewidziany Konstytucją okres dziewiędziesięciodniowy do przygotowania nowych wyborów.

Jednakże przedtem jeszcze zbierze się odroczony w zeszłym miesiącu Sejm około 20 bm. ponownie, jako że był odroczony tylko na jeden miesiąc, i o ile nie dozna w tem znowu jakiejś przeszkody, przystąpi zapewne niezwłocznie do dyskusji i głosowania nad wnioskami, których z powodu odroczenia wówczas nie był mógł załatwić. Niczem on się od tego z pewnością nie da odwieść.

Jakie wobec tego będzie tym razem stanowisko rządu?

Nie jest wykluczone, lecz raczej bardzo prawdopodobne, że doczekamy się tym razem już nie ponownego odroczenia, ale odrazu zamknięcia i rozwiązania Sejmu, zanim jeszcze dojdzie tam do głosowania nad wnioskami, jak wiadomo, skierowanemi częściowo przeciwko rządowi. Niejednemu się to nawet może dziwnem wydawało, że już ostatnim razem rząd nie zdobył się na taki krok wobec Sejmu. Otóż niewątpliwie przyczynił się do tego wzgląd na pożyczkę zagraniczną, której ratyfikowanie, czyli uznanie przez obie Izby sejmowe, uważano wtedy jeszcze za konieczne. Dzisiaj podobno wzgląd ten, jakoby nie miał istnieć. Może się bowiem zdarzyć, że oczekiwana pożyczka nie przyjdzie wogóle do skutku, a jeżeli przyjdzie, to jej ratyfikowanie według oświadczenia p. wicepremjera Bartla już jest zbyteczne, wystarczy jedynie dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawa nowych wyborów więc wkrótce już zapewne wejdzie na porządek dzienny. Niektóre objawy nawet nie od dzisiaj już zapowiadają ich bliskość; są nim przedewszystkiem owe przesunięcia i przegrupowania, jakie się głośno lub cichaczem dokonują w niektórych stronnictwach. Również musiały podpaść rozmaite zmiany osobowe w administracji państwowej, szczególnie we województwach wschodnich i południowych, jako mające prawdopodobnie związek z przyszłemi wyborami. Dla nas tutaj rzecz to zgoła niezrozumiała, ale naprzykład w b. zaborze austrjackim „robienie" wyborów, wszak to nic nowego.

Zaś co do poszczególnych stronnictw politycznych, to zdaje się, że tylko jeden Związek Ludowo-Narodowy nie wykazuje w tej chwili żadnego fermentu, a do wyborów pójdzie zwarty i z tem większem skupieniem swych sił. Natomiast inne już, które nawet z nim wspólnie popierały rząd obalony potem przez rewolucję majową, przechodzą mniej lub więcej krytyczne chwile rozłamu wewnętrznego lub zmiany dotychczasowego frontu.

I tak stronnictwo Chrześc. Narodowe, po zjazdach najprzód w Nieświeżu i potem w Dzikowie, bodaj coraz wyraźniej objawia chęć porozumienia się z obozem majowym — za cenę zaniechania reformy rolnej. Trapi je wszelako obawa, czy w przyszłości rządy nie będą jeszcze radykalniejsze, a z niemi i reforma rolna jeszcze mniej po ich myśli. Są poprostu na rozdrożu.

Chrześcijańska Demokracja zaś, jak wiadomo, postanowiła na ostatnim swoim zjeździe zająć wobec rządu marsz. Piłsudskiego stanowisko wyczekujące. Stało się to pewnie skutkiem zaznaczenia się w tem stronnictwie dwóch prądów sprzecznych, mianowicie, skłaniającego się wyraźnie ku „sanacji moralnej" z red. Teską z Bydgoszczy na czele, oraz przeciwnego temu kierunku, z pos. Korfantym. Dążenia red. Teski, którego stronnictwo Ch. D. zdaje się niezawsze potrafi utrzymać w ryzach, odpowiada oczywiście w zupełności pragnieniom obozu sanacyjnego, żeby jak najwięcej osłabić nasz obóz narodowy.

W Narodowej Partji Robotniczej podobne dążenie objawiło się już zaraz po wypadkach majowych. Tam przez pozyskanie pos. Ciszaka udało się sanatorom wywołać pewien rozłam, który do tej pory jednak już znacznie zmalał. Ostatnio zaś i u Piasta, a więc u p. Witosa, zanosi się na poważniejszy rozłam, dotyczący głównie klubu poselskiego, mniej pewnie samego stronnictwa. Niektórzy posłowie tam obiecują sobie snać lepsze korzyści dla siebie, skoro przejdą do obozu sanacji.

Z powyższego widać, że sanacja znalazła przez pewne osoby lub grupy drogę do tych ugrupowań. Czy jednakże wiele na tem zyska? Naszem zdaniem niewiele, a natomiast oczyści je przez to z żywiołów niepożądanych. Osiągnie też ona skutek wręcz przeciwny zamierzonemu, bo jednolitą akcję całego społeczeństwa narodowego przy przyszłych wyborach.

Jakie zaś nastroje panują dziś na lewicy i czego się po niej należy spodziewać przy wyborach, to chyba również dla sfer rządowych nie może być tajemnicą. Taki fakt przynajmniej, jak wykluczenie z całkiem oddanej jeszcze niedawno P. P. S., towarzysza — ministra Moraczewskiego, nie wróży bynajmniej nic dobrego. A rozmaite inne objawy na lewicy z pewnością też są mało obiecujące i nie rokują pomyślnego dla rządu układu w przyszłym Sejmie.

Dosyć pewni natomiast są jedynie żydzi, ale ci sobie każą za to nieźle płacić, — i zresztą chodzi tu o ich własny udział w rządach.

Konferencja min. Zaleskiego z Chamberlainem.

Paryż. Minister Zaleski długo konferował z Chamberlainem przed wyjazdem do Nicei. Chamberlain specjalnie zainteresował się ostatniemi gwałtami Litwy i prosił o wszelkie dokumenty, mogące wykazać barbarzyństwo rządu litewskiego.

Należy dodać, że poselstwo litewskie ogłosiło dzisiaj komunikat, w którym bezczelnie zaprzecza zamknięciu szkół polskich i internowaniu nauczycieli.

Ani jedna szkoła polska nie była, rzekomo, zamkniętą, ani jeden nauczyciel polski, ani wogóle żaden Polak nie był internowany — twierdzi komunikat litewski.

Mimo tonu kategorycznego tych kłamstw, tylko bardzo nieliczne dzienniki podały prozę Waldemarasa.

Wynik wyborów do rad miejskich.

Kalisz. Wyniki wyborów niedzielnych do Rady Miejskiej są następujące: listy polskie Ch. D. 6 mandatów, Związek Ludowo-Narodowy 4 mandaty, PPS 4 mandaty, N. P. R. prawica 3 mandaty, Partja Pracy 2 mandaty, drobnerowcy 3 mandaty. Listy żydowskie, Zjednoczeni Żydzi 5 mandatów, Poalej Sjon lewica 2 mandaty, Bund 2 mandaty, ortodoksi 1 mandat. Ogółem listy narodowe uzyskały 10 mandatów, żydzi 10 mandatów, socjaliści 4 mand., N. P. R. i komuniści po 3 mandaty, sanacja 2 mandaty.

Kielce. Wyniki wyborów do Rady Miejskiej: chrześcijański blok polski (N. D. i Ch. D.) 11 mandatów, P. P. S. 4 mandaty, lewica socjalistyczna 2 mandaty, N. P. R. prawica 1 mandat, sjoniści 5 mandatów, ortodoksi 4 mandaty.

Łomża. Wynik wyborów do Rady Miejskiej: na ogólną liczbę 24 mandatów otrzymały: komitet jedności narodowej 9 mandatów, socjaliści 6 mandatów, komuniści bez mandatu, blok żydowski 7 mandatów, Bund 2 mandaty.

Prasa sowiecka o zatargu polsko-litewskim.

Wilno. Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą: Prasa sowiecka, a zwłaszcza sowiecka prasa białoruska, zwraca baczną uwagę na zatarg polsko-litewski. Dziennik „Zwiezda", wychodzący w Mińsku, z d. 9 b. m. twierdzi, że akcja rządu polskiego spowodowana została wpływami angielskiemi. „Anglja," pisze „Zwiezda", „budzi apetyty polskie na Litwie i przygotowuje grunt polityki, mającej na względzie zadania strategiczne". Anglja stara się zainteresować Polskę i Litwę kombinacjami przeciwsowieckiemi, łudząc Kowno nadzieją przyłączenia do Litwy Wileńszczyzny pod warunkiem zawarcia z Polską unji na wzór b. Austro-Węgier. Bujna fantazja angielska prócz Litwy w polskiem państwie unijnem chce widzieć Białoruś i Ukrainę. Obecne zarządzenia polskie mają na celu zmuszenie Litwy do ustępstw i przygotowanie gruntu do pertraktacji.

Głosy prasy niemieckiej.

Gdańsk. Tutejsza prasa niemiecka zamieszcza bardzo obszerne sprawozdanie o uroczystościach wileńskich, a zwłaszcza o wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniu żywiołu polskiego na Litwie. Wszystkie dzienniki niemieckie podkreślają przytem zgodnie umiarkowany ton uchwalonej na tem zebraniu rezolucji. Ponadto wskazują na znamienny fakt zespolenia wszystkich organizacji wojskowych na terenie Wileńszczyzny. W dalszym ciągu oświadczają, że przebieg narad wileńskich wskazuje na to, że Polska nie myśli bynajmniej o jakiejkolwiek akcji wojennej przeciwko Litwie. Środki represyjne Polska zmuszona była zastosować, ponieważ nie miała w stos. do Litwy, żadnego innego sposobu walki. Polska zdecydowana jest stanowczo utrzymać pokój i Litwie nie grozi ze strony Polski żadne niebezpieczeństwo. Represje podjęte przez rząd polski na prowokacyjne metody litewskie mają jedynie na celu doprowadzenia małego państewka litewskiego do opamiętania.

Królewiec. Prasa wschodnio-pruska okazuje wielkie zaniepokojenie rozwojem wypadków między Polską a Litwą. „Koenigsberger Hartungsche Zeitung" alarmuje swoich czytelników, twierdząc, iż spór polsko - litewski dochodzi do punktu kulminacyjnego i łatwo może spowodować wybuch konfliktu zbrojnego.

Stanowcze „dość" Stalina pod adresem opozycji komunistycznej.

Jak działała ostatnio opozycja komunistyczna, jakimi sposobami prowadziła kampanję agitacyjną przeciwko Stalinowi, jakich metod trzymała się przy organizacji swej całej akcji podziemnej, — oto pytania, które dzisiaj interesują całą sowiecką opinję publiczną. Narazie jednak musi się ona zadowolnić krótkiemi i niezbyt wyczerpującemi informacjami, gdyż GPU, które prowadzi śledztwo przeciwko działaczom opozycyjnym, trzyma wyniki tego śledztwa w ścisłej tajemnicy. Agentom GPU udało się, jak wiadomo, wpaść na trop potajemnej drukarni opozycjonistów, udało się dalej ujawnić ścisły kontakt między opozycją a tak zwanymi bezpartyjnymi i w ten sposób zebrać bogaty materjał obciążający, na podstawie którego z partji komunistycznej wydalono w tych dniach 14 wybitnych przedstawicieli opozycji.

Oceniając obecne położenie w stronnictwie komunistycznem, prezydjum moskiewskiej komisji kontrolującej przyszło do wniosku, że opozycja nie zaniechała po podpisaniu głośnej deklaracji z dnia 8 sierpnia rb. swej działalności podziemnej, zmierzającej do szerzenia zamętu i dezorganizacji w partji, lecz że wręcz przeciwnie, szkodliwą swą działalność w czasach ostatnich znacznie spotęgowała.

O charakterze działalności tej można wyrobić sobie zdanie na podstawie komunikatów moskiewskiej komisji kontrolującej. Z komunikatów tych dowiadujemy się np., że jeden z wydalonych już w terminie wcześniejszym z partji opozycjonistów, nazwiskiem Gierdowski, wynajął przy pomocy bezpartyjnego Demjanowa mieszkanie na ulicy Wiszniakowskiej, gdzie urządził nielegalną drukarnię. W drukarni tej z rozkazu Gierdowskiego bezpartyjni Stepanow, Langer, Szczerbakow i in. przygotowywali najrozmaitsze odezwy antypartyjne i rozmnażali tajne dokumenty stronnictwa komunistycznego.

Dziennikarz — komunista Worobiow, chcąc udoskonalić technikę rozmnażania nielegalnych dokumentów, zaprosił do współpracy syna fabrykanta Szczerbakowa, który za odpowiedniem wynagrodzeniem trudnił się drukowaniem kopji dokumentów tajnych. Kierownikiem niele-

galnej tej drukarni był b. wojskowy, komunista Ochotników. Maszynę rotacyjną dostarczył niejaki Rabinowicz, który uprzednio wykradł pozwolenie na zakupienie maszyny takiej, wydane zarządowi sowietu syndykatów. Komunista Karin był dostawcą papieru. Lekarka Kapiloska była kolporterką nielegalnej literatury, w szczególności zaś zostało stwierdzone, iż ona to właśnie zajmowała się rozpowszechnianiem broszurki p.t. „Armja i flota czerwona", zawierającej cały szereg ostrych napaści na armję i flotę sowiecką.

Sara i Włodzimierz Władymirow, H. Pewzner, Wiera Gutman, M. Maksymowicz, S. Mraczkowskij i D. Zwierjew byli dalszymi czynnymi współpracownikami drukarni na ulicy Wiszniakowskiej.

„Raboczaja Gazeta" pisze, iż przytoczone powyżej fakty są dostatecznym dowodem nieodpowiedzialności opozycji komunistycznej, której działalność frakcyjna wyszła daleko poza ramy dyskusji, dopuszczalnej pomiędzy poszczególnymi członkami partji bolszewickiej.

Organ stalinowców woła z patosem pod adresem opozycjonistów: „Dość"! Dość, dlatego że „opozycja w działalności swej doszła do miejsca, gdzie zerwany być musi wszelki kontakt z partją, wobec czego stronnictwo komunistyczne zmuszone jest i będzie żelazną miotłą wymieść ze swego łona tych wszystkich, którzy nie chcą respektować woli partji, którzy osłabiają jej szeregi i prowadzą ją do upadku".

Okres napominania opozycjonistów minął bezpowrotnie, ustępując miejsca okresowi nowemu — okresowi walki na śmierć i życie przy pomocy „żelaznej miotły".

W kołach bezpartyjnych, śledzących na uboczu przebieg walki partyjnej w stronnictwie komunistycznem, nie wyklucza się możliwości krwawego zakończenia tej walki. Bo też, nie trudno przewidzieć, że o ile wydaleni z partji opozycjoniści nie zaniechają swej działalności antypartyjnej, stalinowcy nie cofną się przed unieszkodliwieniem swych nieprzyjaciół drogą pozbawienia ich wolności, a kiedy i areszty nie będą skutkować, to trzeba będzie stosować t. zw. „wyższe wymiary kary", co w języku bolszewickim oznacza karę śmierci.

Pogorszenie się sytuacji politycznej w Austrji.

Przez pewien czas zdawało się, że w stosunkach między rządem, a opozycją austrjacką nastąpiło pewne odprężenie, a optymiści twierdzili już nawet, że parlament austrjacki będzie mógł w całym spokoju poświęcić się swej pracy. Opozycja gotowa była w rzeczy samej współpracować z rządem. Postawiła jednak warunek, że aresztowani w lipcu uczestnicy rewolty wiedeńskiej mają być zwolnieni z aresztu, a wytoczone przeciwko nim sprawy sądowe na mocy amnestji umorzone. Wyjątek stanowić mieli w tym kierunku jedynie ci aresztowani, którzy podczas rewolty rabowali i podpalali. Koalicja rządowa odrzuciła jednakże powyższe żądanie opozycji, wobec czego stosunek opozycji do rządu znów się zaostrzył.

Parlament austrjacki ma do rozpatrzenia oprócz budżetu cały szereg donosłych bardzo problemów, a z tego względu zgodna współpraca rządu z opozycją bardzo jest pożądana. Na skutek ostatniego konfliktu między koalicją rządową a socjalistami, współpraca ta nie zapowiada się różowo. Zachodzi obawa, że prace parlamentu staną znów na martwym punkcie, co dla ogólnej konsolidacji państwa jest bardzo niepożądane. W kołach, zbliżonych do chrześcijańsko-społecznych, rzucono w związku z tem hasło nowych wyborów. Zdaje się jednak, że w dzisiejszych warunkach nikt nie zdobyłby się na realizację tego hasła, gdyż trudno przypuścić, by nowe wybory przynieść miały jakąkolwiek zmianę w układzie sił politycznych.

SPRAWY POLSKIE.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.

Jedno z pism zbliżonych do rządu („Kurjer Czerwony"), podało wczoraj, że Sejm będzie rozwiązany 30 listopada, nowe wybory odbędą się 25 lutego, a pierwsze posiedzenie nowego Sejmu 19 marca.

Wiadomość ta ma cechy prawdopodobieństwa, jednak sfery miarodajne nie objawiają jeszcze dotąd swych zamiarów w tym kierunku.

W sprawie dekretów prasowych.

Warszawa. Na ostatni list premjera (który został marszałkowi Sejmu doręczony dopiero w niedzielę, już po opublikowaiu w prasie) marszałek Sejmu prawdopodobnie odpowiedzi nie udzieli

W każdym razie marszałek Sejmu porozumie się w tej sprawie z innymi członkami prezydjum Sejmu.

Nietakt komitetu uroczystościowego.

Warszawa. Komitet wykonawczy onegdajszej uroczystości w Radzyminie, któremu przewodniczył szef sztabu I dywizji, płk. De la Vaux, zwrócił się do proboszcza radzymińskiego z prośbą o wskazanie kaznodziei.

Proboszcz radzymiński wskazał ks prałata Marcelego Nowakowskiego. Wówczas komitet poprosił proboszcza, aby przedstawił do przyjęcia tekst przemówienia kaznodziei. Proboszcz radzymiński prośbie tej odmówił i zaproponował, aby komitet zwrócił się bezpośrednio do ks. prałata Nowakowskiego.

Komitet udał się istotnie do ks. prałata Nowakowskiego z powyższą prośbą, jednak ks. prałat Nowakowski odmówił uważając, że nawet za czasów rosyjskich kazania nie podlegały cenzurze prewencyjnej.

Udano się wówczas z prośbą o wygłoszenie przemówienia do ks. Szlagowskiego, który również odmówił.

ZAGRANICA.

Dzień „żałoby" na Litwie.

Kowno. W niedzielnym dniu żałoby we wszystkich kościołach na Litwie odprawiono nabożeństwa na intencję odebrania Wilna.

Na gmachach państwowych wywieszono flagi osłonięte krepą. Lokale rozrywkowe były zamknięte. Pisma litewskie wyszły z obwódką żałobną.

Urzędowy „Lietuwas" zamieszcza artykuł premjera Waldemarasa, wzywający naród litewski do solidarności w odebraniu Wilna. Odbyły się pogadanki w szkołach i dla wojska. Radjostacja kowieńska pracowała przez cały dzień w kilku językach.

Rakowski odwołany.

Paryż. Prasa popołudniowa przyniosła wiadomość z Moskwy, iż prezes wszechzwiązkowego CIKA, Kalinin, podpisał dekret, odwołujący Rakowskiego. Jednocześnie z ogłoszeniem tego dekretu ukazać się ma oficjalny komunikat Sownarkomu, motywujący stanowisko rządu sowietów wobec ukształtowania się w przyszłości stosunków francusko-sowieckich. Obecnie jeszcze nie wiadomo jakie stanowisko otrzyma Rakowski, przypuszczają tylko, iż obejmie on jedną z większych placówek zagranicznych.

Ludendorff wystąpił z kościoła ewangelickiego.

Berlin. Sensacją dnia w całych Niemczech stało się wystąpienie Ludendorffa z kościoła ewangelickiego.

Wywołało to niemałe zdziwienie w kołach przyjaciół Ludendorffa, a zwłaszcza w kołach bawarskich.

Bułgarja, a Jugosławja.

Sofja. Jak donosi Bułgarska Ajencja Telegraficzna, pomiędzy ministrem pełnomocnym Jugosławji w Sofji Nesiczem, a bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem odbyło się jeszcze jedno spotkanie. Wrażenie ogólne jest, że konflikt jest zażegnany i że wszelkie trudności przezwyciężono dzięki dobrej woli obu stron.

Aresztowanie 15 zbiegów litewskich

przez usłużny rząd pruski.

Będą wydani rządowi kowieńskiemu.

Po nieudanej rewolucji w Taurogach przeciw terorystycznemu rządowi kowieńskiemu, wielu Litwinów, zamieszanych w ten zamach, zbiegło zagranicę, ratując życie.

Między innymi 15 zbiegów schroniło się do Prus Wschodnich.

Jak dowiadujemy się, władze pruskie aresztowały wszystkich i osadziły w więzieniu, co jest pogwałceniem elementarnych praw azylu. Powszechnie przypuszczają, że rząd pruski wyda aresztowanych władzom litewskim, mimo wszelkich w tej sprawie dementi urzędowych.

Sam fakt aresztowania mówi dobitnie o ścisłym porozumieniu rządu Waldemarasa z rządem pruskim.

Wielkie oburzenie, jakie aresztowanie wspomniane wywołało w niemieckich kołach republikańskich, pozostanie bez wpływu na los zbiegów, którzy zapewne potajemnie zostaną odstawieni do granicy Litwy i oddani w ręce bestjalskiego rządu kowieńskiego.

Jeszcze jedna odpowiedź na mowę tannenberską.

Paryż. Senator, gen. Hirschbauer dokonał 9 b. m. w Saone odsłonięcia pomnika ku czci poległych. W przemówieniu swem generał francuski podkreślił dobitnie, że Francja nie życzy sobie wojny i chce utrzymania pokoju.

Potrafi ona zmusić do respektowania postanowień pokojowych tych, którzy z drugiej strony Renu oklaskują mowę pod Tannenbergiem. Należy się zapytać — zakończył generał — kto mówił szczerzej: Hindenburg pod Tannenbergiem, czy Stresemann w Genewie.

Przyjaźń litewsko - niemiecka

nie przetrwała dnia otwarcia sejmu kłajpedzkiego.

Gdańsk. Pełne porozumienie litewsko-niemieckie, osiągnięte rzekomo podczas niedawnej wizyty Waldemarasa w Berlinie, w dość problematycznem przedstawia się świetle wobec przebiegu pierwszego posiedzenia sejmu kłajpedzkiego.

Na posiedzeniu tem gubernator litewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem określił postulaty litewskie w stosunku do Kłajpedy. Żądał on mianowicie, aby we wszystkich szkołach na obszarze Kłajpedy nauka prowadzona była w dwóch językach i aby wszyscy sędziowie znali prawo litewskie, choć na obszarze kłajpedzkim obowiązują ustawy niemieckie.

Wątpliwe jest bardzo, aby sejm kłajpedzki uznał te roszczenia, w każdym razie nie są one chyba zapowiedzią porozumienia litewsko niemieckiego.

Pomorska wystawa drobiu, królików i gołębi.

Pomorska izba rolnicza urządza wzorem lat ubiegłych II-gą Pomorską wystawę drobiu, królików i gołębi w Grudziądzu w czasie od 3 do 6 grudnia br. w lokalu „Tivoli".

Ta drobna napozór gałąź wytwórczości rolniczej odgrywa dzisiaj bardzo poważną rolę w bilansie handlowym państwa.

Wartość wywiezionych w 1926 r. jaj, oraz pierza, drobiu żywego i bitego itp. równała się wartości wywiezionych 3 głównych płodów rolnych, t. j żyta, pszenicy i jęczmienia razem wziętych pierwszych wywieziono bowiem za sumę

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

53)

Nie było można wątpić, że Hunter musiał szukać zaczepki z Josias Lacoste'm. Ale również było pewnem, że nie znalazł od niej powodu. Działka 129 była dobrze zagwarantowana. Podanie o jej odkryciu było przyjęte przez państwo i wciągnięte w odpowiednim czasie do biura komisarza kopalni w Kanadzie za cenę trzydziestu pięciu dolarów... Co więcej, nie zapomniał o prawie królewskiem do dziesiątej części wydobytego złota pod groźbą wywłaszczenia w razie nadużycia. Wypłacał podatek regularnie i tem samem prawo o wywłaszczenie w razie nieeksploatowania przez dwa tygodnie w okresie letnim, nie mogło być stosowane względem niego. Praca w działce Josias Lacoste'a przerwana została dopiero z jego śmiercią i jej podjęcie spadło obecnie na spadkobierców.

Josias Lacoste zajmował się eksploatacją półtora roku. Narazie nie miał z niej prawie żadnej korzyści z powodu kosztów instalacyjnych dość znacznych. Przyczem niespodziewany wylew Forty Miles Creek zburzył pierwszą pracę i spowodował wielkie szkody. Słowem, właściciel działki 129 zaledwie mógł pokryć wydatki, gdy śmierć go zaskoczyła.

Ależ który poszukiwacz traci kiedykolwiek nadzieję i nie łudzi się zawsze, że jest w przededniu odkrycia złotodajnej żyły lub kilku kawałków złota niepośledniej wartości?

...Zresztą dlaczegożby Josias Lacoste nie miał tego osiągnąć pomimo szczupłych środków eksploatacji?

O wszystkich szczegółach dotyczących działki 129 dwaj kuzynowie dowiedzieli się od dawnego nadzorcy Josias Lacoste'a. Oddaliwszy całą służbę, objął nadzór nad opustoszałą działką, czekając na wznowienie pracy czy to przez spadkobierców, czy przez nowego nabywcę.

Nadzorca nazywał się Loique. Był Kanadyjczykiem z pochodzenia, lat czterdziestu, bardzo biegły w swym zawodzie i z praktyką dłuszą w kopalniach Kalifornji i Kolumbji angielskiej, zanim przybył do Alaski. Nikt nie mógłby dostarczyć Ben Raddle'owi danych dokładniejszych o stanie obecnym działki 129, o jej istotniej wartości, o zyskach obecnych i przyszłych.

Przedewszystkiem Lorique zajął się mieszkaniem dla Ben Raddle'a i Summy Skim'a, mający zabawić tu czas dłuższy. Zamiast obozować pod namiotem woleli oni zamieszkać w skromnej ale czystej izbie w domku, który zbudował Josias Lacoste dla siebie i swego nadzorcy. Domek położony u podnóża pagórka na południu, wśród kęp brzóz i osin, był schroniskiem dostatecznem w letniej porze roku.

O dostawę pożywienia nie potrzebowali się wcale kłopotać. W tych stronach, jak zresztą w całem Klondike istnieją towarzystwa spożywcze ze swą główną siedzibą w Dawson City, gdzie otrzymują żywność od statków, kursujących po Yukonie.

Ciągną one olbrzymie zyski ze swego przedsiębiorstwa tak z powodu wysokich cen jak i wielkiej liczby pracowników zajętych przy kopalniach.

Nazajutrz po przyjeździe do Forty Miles Creek, Ben Raddle i Summy Skim pod przewodnictwem Loriqe'a zwiedzili działkę.

— P. Josias Lacoste — mówił Lorique — nie zajął odrazu swych pięćdziesięciu robotników wierceniem szybów na brzegu rzeki. Zadowolił się powierzchownem poszukiwaniem i dopiero przy końcu pierwszej kampanji zdecydował się na pogłębienie warstwy złotodajnej.

— Ile szybów mieliście w tym czasie? — spytał Ben Raddle.

— Czternaście — odpowiedział nadzorca. Każdy otwór ma dziewięć stóp kwadratowych, jak to mogą panowie zobaczyć sami. Są one nienaruszone i gotowe do pracy.

— Ale zanim te szyby zostały wywiercone, ile dochodu dawało poszukiwanie powierzchowne? Czy pokrywało wydatki?

— Oczywiście że nie — rzekł Lorique. — Zwykle tak bywa w działkach, na których ograniczają się do przemywania żwiru złotodajnego.

— Pracowaliście więc tylko w ten sposób? — spytał Ben Raddle.

— Jedynie w ten sposób, to też rzadko płóczka osiągnęła cenę trzech dolarów.

— Gdy w działkach Bonanzy — zawołał Summy Skim — dosięgała pięć do sześciuset.

— Niech pani mi wierzy, że to tylko wyjątek — rzekł nadzorca — i że jeżeli kto średnio dochodzi do dwudziestu dolarów, może być bardzo zadowolonym. Działka zaś 129 nie przewyższyła średnio jednego dolara.

— Marnie! marnie! — mruknął Summy przez zęby.

Ben Raddle szybko odwrócił temat rozmowy.

— Jakiej głębości są szyby?

— Od dziesięciu stóp do piętnastu. Głębokość ta jest dostateczna, aby dostać się do warstwy, w której znajduje się proszek złoty.

— Jaka jest zwykle grubość tej warstwy?

— Około sześciu stóp.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Prezydent Meksyku Callas
stłumił krwawo powstanie, jakie wybuchło przeciw jego dyktaturze.

78.171.000 złotych w złocie, drugich za 79.025 tysięcy złotych w złocie.

Na wystawie, której zadaniem jest podniesienie u nas hodowli drobiu oprócz żywych okazów, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych w hodowli i środków naukowych

Łącznie z wystawą będzie zorganizowana sprzedaż drobiu, aby hodowcy mogli drogą zakupienia materjału rasowego podnieść stan swej hodowli.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 13 października 1927 r.

— **Zwracamy uwagę,** że w piątek dnia 14 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie Obozu Wielkiej Polski w lokalu p. Kaletty. Na zebranie zaprasza się gorąco wszystkich członków i szczerze po polsku myślących obywateli miasta i powiatu.

— **Zwracamy uwage,** że program wieczornicy Pań św. Wincentego a Paulo dnia 16 10 br. zostanie wzbogacony przez wykonania tańce solowego-rokoko w kostjumie stylowym.

— **Klub Żeglarski** dawno już zamierzał nabyć zdatny na jego cele kawał gruntu nad jeziorem Charzykowskim. Ze względu na społeczne dobro p. Kopp sprzedał klubowi obszar 25 morgowy swej parceli o wybrzeżu mniejwięcej 600 mtr długiem. Na tym terenie klub zamierza wznieść nowoczesny dom klubowy z pokojami dla gości. Obszerny plac nad jeziorem będzie urządzony na cele sportowe. Gimnastycy, piłkarze jak i tenisiści będą mieli sposobność urządzić swoje rozgrywki tuż nad jeziorem.

Teren około 10-cio morgowy z tego kompleksu oddany będzie na użytek pojedyńczych klubowców chcących sobie urządzić willki i ogródki.

Należy gorąco powitać inicjatywę klubu, który nie szczędzi trudu i grosza, aby nad wybrzeżem modrego jeziora stworzyć letnisko o szerszym rozgłosie. Dotychczasowy świetny rozwój klubu i powszechne zainteresowanie w sporcie wodnym dostatecznie wykazały potrzebę zakładów rozszerzonych, które wszak nasamprzód mają służyć zdrowiu publicznemu.

— **Kino.** W czwartek i piątek, 13 i 14 bm., wyświetla miejscowe Kino potężny dramat sensacyjno - życiowy w 12 aktach p. t. „Skandal przed ślubem". W filmie tym śledzić możemy tragiczne dzieje nieszczęśliwej miłości dwojga kochanków, opętanych siecią intryg przez wyrafinowanego aferzystę. W rolach głównych występują hrabina Esterhazy i bożyszcze kobiet Harry Liedtke.

— **Wpisy na Uniwersytety Ludowe w Dalkach i Zagórzu.** Wpisy na kurs męski należy załatwiać jak najrychlej. Kurs rozpoczyna się dnia 2 11 27 i trwa do końca marca 1928 r. Cały kurs z mieszkaniem i utrzymaniem zł. 305. — Przyjmuje się wpisy tylko na cały kurs. Przyjmuje się młodzież ponad lat 18. Przy uwiadomieniu o zapisaniu należy posłać część opłaty w wysokości złp. 50. —. Kandydaci przed 18 rokiem winni postarać się najpierw o potwierdzenie, czy zostaną przyjęci.

Uniwersytety Ludowe przesyłają na życzenie drukowane programy, na co należy dołączyć znaczek pocztowy.

— **Wykłady Uniwersytetu Powszechnego** będą się odbywały w szkole wydziałowej w poniedziałki, środy i piątki. Początek o godzinie 1/2 7 wieczorem. Wykładają: P. prof. Hoffmanowa — historję, kulturę i ustrój polityczny Polski współczesnej, p. dyr. Strada — geografję i stan gospodarczy, p. dr. Sułkowski — literaturę i język polski.

Wykłady te przeznaczone są dla naj szerszych warstw. Dlatego też spodziemamy się, że w przyszły piątek zjawi się znacznie większa liczba uczestników, niż dotychczas.

Dr. Korzeniowski, Kier. Uniw. Pow.

Czersk. (Dobra nauczka) Dobrą nauczkę odebrał w dzień jarmarczny znany na gruncie czerskim handlarz Boryna. W jednym z tut. lokali wezwał pewien czeladnik rzeźnicki z Chojnic, Borynę do oddania pożyczonych mu swego czasu 300 złotych. Przyszło z tego powodu do kłótni, podczas której B. uderzył swego wierzyciela butelką w głowę, raniąc go dość dotkliwie. Potem wszczął on jeszcze awanturę przed lokalem, czego już za dużo było obok stojącym gospodarzom, którzy uderzać go poczęli kijami, tak, iż szukać on musiał swego ratunku w prędkiej ucieczce. Nauczka ta odstraszy go zapewnie od dalszych podobnych wystąpień.

— (Jarmark). W ubiegły wtorek odbył się w mieście naszem jarmark na bydło i konie. Na jarmark ten przybyło tym razem bardzo dużo handlarzy i okolicznych gospodarzy, to też ruch na rynku bydlęcym był bardzo ożywiony. Ceny na konie i bydło były średnie, naogół niższe od cen zeszłego jarmarku. Ceny na konie były od 150 — 600 zł. Natomiast krowy nie były tak bardzo pożądane. Ruch na rynku miejskim był dość wielki. Za nabiał płacono: funt masła 2,80 zł., za mendel jaj 3,20—3,50 zł. Za centnar kartofli płacono 5,50 złotych.

— (Kradzież roweru). W ubiegły piątek ukradziono p. Łasińskiemu, cieśli, zam. przy ul. Piaskowej, rower. Ł. wszedł do restauracji p. Kosiedowskiego, pozostawiając rower swój przed lokalem, a gdy po paru minutach wrócił, roweru już nie było.

Czersk. (Kradzież.) W ubiegły poniedziałek wieczorem skradziono z samochodu gdańskiego, który zatrzymał się przed lokalem p. Czarnowskiego tekę, w której znajdować się miały pieniędze i jeszcze inne wartościowe papiery. Kradzież zgłoszono natychmiast policji, która jednakże nie zdołała dotychczas teki odnaleźć.

Starogard. (Wyrafinowana złodziejka.) W sobotę przychwycono tu pewną złodziejkę, u której znaleziono kilka rzeczy pochodzących z kradzieży. Złodziejka ta, która pochodzi podobno aż z pod Kutna zaniemówiła naraz wobec policji, gdy ją skonfrontowano, aczkolwiek przedtem obracała językiem jak wiatrak skrzydłami. Sądzimy, iż policja znajdzie odpowiedni środek przeciw kaprysowi wzgl. upartości sprytnej złodziejki.

Skarszewy. (Zuchwała kradzież). W oddziale ekspedycji tut. stacji kolejowej dokonano zuchwałej kradzieży. Nie wykryci dotychczas złodzieje dokonali włamania do paczkarni ekspedycji wynosząc ze sobą kilka wałów towarów manufakturowych. Policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, wynikiem którego natrafiono na trop złodziei, którzy towar skradziony pochowali na polu.

Świecie. (Zebranie kontrolne rezerwistów). W czasie od 15—21 bm. odbędą się w Świeciu w budynku szkoły Specjalistów Morskich, zebrania kontrolne rezerwistów, oraz raporty kontrolne. Stawić się winni rezerwiści całego szeregu roczników (co wykazują po wszystkich gminach rozwieszone plakaty).

W Nowem odbędą się również zebrania kontrolne w dniach 22, 24 i 25 bm. w hotelu Konkordja.

Lipno, pow. świecki. (Śmierć przez nieostrożność.) W ubiegły poniedziałek rozbierano chlew u Stanisława Wardzińskiego. Około chlewa kręciła się 5 letnia córeczka. Nieszczęście chciało, że spadająca belka uderzyła dziewczynkę, która, odniosła ciężkie obrażenia, tak że następnego dnia w szpitalu w Świeciu zmarła. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że winę w tem wypadku ponosi cieśla p. Józef Guz z Taczewskich Pól.

Drzycim. pow. świecki. (To się chwali.) Miejscowe sfery rolnicze zainteresowały się tak ważną kwestją jak założenia zbiornicy jaj. Sprawę poruszono onegdaj na zebraniu miejscowego Kółka Rolniczego. Przemawiała na temat „Korzyści z hodowli drobiu" p. Zieniewiczowa z Torunia, równocześnie proponując założenie zbiornicy jaj. Zebrani rolnicy podchwycili tę propozycję i uchwalili założyć takową, obierając na jej kierownika p. Helwiga. Ponadto dąży miejscowe Kółko Rolnicze do sprawienia sobie aparatu radjoodbiorczego.

Niem. Stwolno, pow. świecki. (Skradli krowę z pastwiska.) Posiedzicielce Emmie Schulz skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek krowę. Ślady prowadzą w kierunku Świętego. Czyni się poszukiwania za sprawcami.

Sartowice pow. świecki. (Dzieci u Stołu Pańskiego.) Przedostatniej niedzieli przystępowały dzieci w Sartowicach do pierwszej komunji św. Dzieci wprowadzili ks. ks. Prabucki i Lehmann. Od ołtarza przemówił treściwie, a następnie odprawił nabożeństwo ks. Prabucki. Później częstowano dzieci kawą i plackiem. Z okazji tej uroczystości przybyło do Sartowic Stow. Młodziezy Żeńskiej ze Świecia i Przechowa, upiększając swemi śpiewami nabożeństwo.

Osie. (Nowe pożyteczne przedsiębiorstwa.) Od dawna projektowano tutaj założyć mleczarnię. Obecnie jednak donieść możemy, że słowo w czyn obrócono. Mleczarnia jest uruchomiona i już w biegu. Ponadto założono tutaj zbiornicę jaj. Nowym placówkom „Szczęść Boże".

— W dniach 26, 27 i 28 bm. odbędą się w Osiu dla okolicy w hotelu p. Smejł zebrania kontrolne rezerwistów.

Chełmża. (Burmistrz zawieszony w urzędowaniu.) P. wojewoda pomorski Młodzianowski zawiesił w czynnościach urzędowych burmistrza m. Chełmży p. Kurzętkowskiego.

Chełmża. (Bójka w Radzie Miejskiej). W samorządzie miasta Chemży zaszedł przykry wypadek. Często słychać, że na posiedzeniach rady miejskiej zachodzą ostre zatargi pomiędzy radnymi. Taki wypadek zdarzył się w Chełmży. Otóż na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej doszło do tak ostrej sprzeczki, że przewodniczący pobił jednego radnego do krwi.

Tczew. (Urągowiska hakatystyczne). W nocy na 1 października z położonego na I. piętrze mieszkania p. A. przy ulicy Dworcowej rozlegały się przy akompanjamencie fortepianu męskie głosy, wyśpiewujące rozmaite melodje niemieckie, a między innemi także i pieśń bojową wszechniemiecką „Deutschland über alles". Czyżby to była prowokacja rzucona polskiemu społeczeństwu, a może nawet i władzy.

Gdynia. (Pożar.) W sobotę 8 bm. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniu p. Teodora Górskiego. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z całem żniwem i chlewy. Szkoda wynosi około 30 tys. zł., a jest tem dotkliwsza, że p. Górski nie był ubezpieczony, mimo, że w Gdyni osiadł główny reprezentant „Vesty" p. Latosiński. Straż ochotnicza przybyła szybko na miejsce z zastępcą kom. p. Ostojskim na czele i pożar zlokalizowała.

Gdynia. (Otwarcie gimnazjum.) W ubiegłą sobotę odbyło się w Gdyni otwarcie pierwszego polskiego, prywatnego gimnazjum. Otwarcie poprzedziło urocz. msza św. w kościele paraf. Na razie klasy zostały umieszczone u sióstr Miłosierdza przy ul. Starowiejskiej. Od dnia 1 listopada zostaną one przeniesione do nowego gmachu miejskiej szkoły powszechnej przy ulicy Szkolnej. Nauka w obu klasach odbywa się przedpołudniem i popołudniu. Równocześnie odbywa się popołudniu odrabianie prac pod dozorem profesorów. Z każdym rokiem dyrekcja zamierza urządzić dalsze klasy wyższe dopóki szkoła nie osiągnie wszyst-

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Podpisanie układów o pożyczkę.

Warszawa, (Radjo). Wczoraj w nocy została jedna z umów, dotycząca obligacji na państwo polskie, podpisana przez amerykańskie konsorcjum. Podpisanie całkowitej umowy pożyczkowej nastąpi dziś po południu.

Wykluczenia z partji komunistycznej w Rosji.

Moskwa, (Radjo.) „Prawda" ogłasza uchwałę, którą powzięło prezydjum partji komunistycznej, a według której zostali wykluczeni z partji komunistycznej Preobrażewskij, Szrebrjaków i Szarów. Wykluczeni oni zostali z powodu wrogiego stanowiska wobec partji w tajnej drukarni, którą niedawno w Moskwie wykryto.

Podróż kanclerza i prezydenta niemieckiego do Wiednia.

Berlin, (Radjo). Wczorajsze berlińskie gazety poranne podały wiadomość o podróży kanclerza i prezydenta państwa niemieckiego do Wiednia. Jak jednak wiadomo, podróż ta nastąpi dopiero wtedy, kiedy austrjacki poseł w Berlinie, Frank, wyzdrowieje.

Napady Beduinów.

Jeruzalem, (Radjo). Szczep Bedninów, który w południowej części Syrji rozłożył się obozem, urządza ciągłe napady na okolice nad granicą Palestyny.

Rewizja u komunistów.

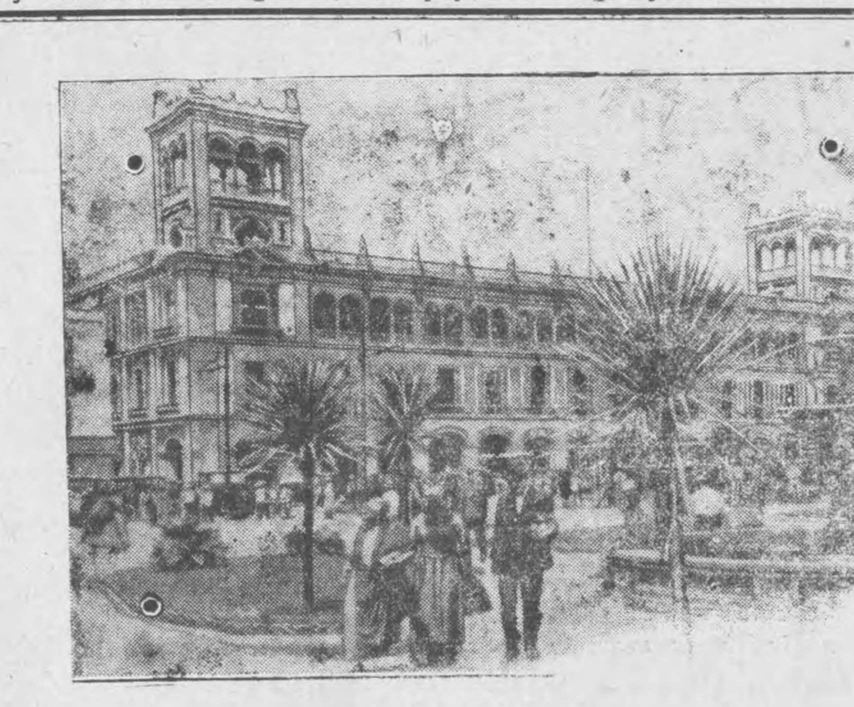
Berlin, (Radjo). Dyrekcja policji w Stuttgarcie, stolicy Wirtembergji, donosi, iż przeprowadziła przeszukanie mieszkań funkcjonarjuszów komunistycznych. W czasach ostatnich rozdzielano ulotki, mające zniewolić członków policji i reichswehry do wypowiedzenia posłuszeństwa władzom. W mieszkaniu urzędniczki komunistycznej znaleziono pakę druków, które matka urzędniczki schowała. Pod zarzutem zdrady stanu aresztowano tak urzędniczkę, jak i jej matkę i odstawiono obie do sądu. Sąd polecił zatrzymać córkę, z matkę wypuścić.

Samolot Junkersa rezygnuje z lotu przez Ocean.

Berlin, (Radjo). Pismo wieczorne z Lizbony donosi, że dalszy lot samolotu Junkersa jest nieprawdopodobny. Piloci oświadczyli, że, jeżeli pogoda w najbliższym czasie się nie zmieni, zmuszeni będą powracać do Niemiec.

Samolot Henkla D. 1320 w Brunsbüttel.

Hamburg, (Radjo). Samolot Henkla wylądował wczoraj przepisowo w Brunsbüttel. Do lądowania zmusiło pilotów małe uszkodzenie zbiornika wodnego. Przypuszcza się, że wkrótce samolot będzie mógł wystartować.



Walki w Meksyku.
Pałac rządowy w Meksyku, siedziba prezydentów meksykańskich, o którą toczą się od dziesiątków lat zacięte walki.

kich i pełnych klas. Frekwencja tymczasowo jest zupełnie zadawalająca.

Gdynia. (Obrady komisji międzyministerjalnej). W dniu 7 października rozpoczęły się obrady komisji międzyministerjalnej przybyłej do Gdyni w liczbie 30 osób celem dokładnej lustracji robót dokonanych w Gdyni. Na konferencji tej zauważyliśmy wice-ministra robót publicznych p. Górskiego, woj. Młodzianowskiego, starostę krajowego p. Wybickiego, dyrektora departamentu morskiego inż. Nosowicza, senatora Jante-Połczyńskiego, inż. Rappe oraz cały szereg innych wybitnych osobistości, jak to przedstawicieli wszystkich ministerstw, władz miejscowych na wybrzeżu, izb przemysłowo-handlowych, prasy i t. p. Na porządku dziennym były następujące kwestje: sprawa racjonalnego wyzyskania terenów pasa nadbrzeżnego z uwzględnieniem zagadnień budowlanych, budowy nowych dróg i t. p. Ekonomiczna eksploatacja wybrzeża z uwzględnienm interesów rybackich, referat prof. dr. Siedleckiego z Krakowa. Rozwój letnisk nadmorskich, refarat p. J. Szczerbińskiego, postulaty kulturalne. referenci profesor Wodziczko, prof. Kulesza i prof. Antoniewicz. Postulaty turystyki, referent p. Stanisław Lubartowicz z ramienia Zw. Polskich Tow. Turystycznych. Omawiane były również sprawy sportu na wybrzeżu, referent mjr. Władysław Ostrowski.

Postulaty lokalne dotyczące poszczególnych miejscowości wybrzeża przedstawili reprezentanci tych miejscowości. Ogółem brało udział w konferencji około 100 osób.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Poświęcenie kamienia węgielnego.) W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej elektrowni. Na uroczystość tę magistrat m. Bydgoszczy zamierza zaprosić ministrów przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych.

Poznań. (Katastrofa samochodowa.) Znany przemysłowiec Berger-Gurzyński, który prowadził osobiście swoje auto, rozwinąwszy w pobliżu Strzałkowa szybkość 60 klm. na godzinę, wymijając jakąś młodą kobietę, skręcił tak niefortunnie, iż samochód wpadł na przydrożne drzewo, przyczem nastąpił wybuch benzyny. W chwili, gdy samochód odrzucony został od drzewa, znajdująca się za nim kobieta została całym ciężarem samochodu przygnieciona. Prowadzący auto Gurzyński wyrzucony został do rowu, poczem stoczył się na niego płonący samochód. Pospieszono z pomocą dopiero wtenczas, gdy auto spłonęło do szczętu. Gurzyńskiego zdołano wydobyć z rowu poparzonego, natomiast kobieta która znalazła się za samochodem, w chwili zderzenia została zabita.

Bydgoszcz. (Wyrzuciła własne dziecko psom na pożarcie.) Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na dwa lata ciężkiego więzienia niezamężną Zofję Pomykałę z Inowrocławia za to, iż przed kilkoma miesiącami powiwszy nieślubne dziecko udusiła je, a następnie dała psom na pożarcie. Wyrodna matka przyznała się do strasznego czynu.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,88 zł.
Franki francuskie	(100)	35,02 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	171.95 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,42 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,41 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,70 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		67,50—68,00 zł
6 proc. 19¹⁹/₂₀		— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,14
Złoty	(100 złotych)	57,62
Przekazy na Warszawę	(„)	57,56
100 marek rentowych		122,⁷/₈
1 funt		25.07³/₄

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto nowe	38,25—39,25
Pszenica nowa	47,00—48,00
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Owies	32,25—33,75
Mąka ż. 65% wł. work.	58,50—60,00
Mąka ż. 70% wł work.	57,00—58,50
Mąka p. 65% wł. work.	72,50—74,50
Ziemniaki jadalne	6,45—6 70
Ospa pszenna	24,50—25,50
Ospa żytnia	25,00—26,00
Rzepak	57,00—63,00
Groch polny	45,00—50.00
Groch jad. Victorja	65,00—90,00
Siano luźne	5,40—5,60
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	—

Usposobienie bez zmiany.

NADESŁANO.

Zaniedbany siew Drzymały.

1. Nieprawdą jest, że ofiarowałem dobrowolnie mój majątek na sprzedaż dla zakładu psychiatrycznego w Sztumie.

2. Prawdą jest, że magistrat miasta Sztum zwrócił się do mnie z zapytaniem o kupno mego majątku, lecz w tej kwestji nawet odpowiedzi nie dałem.

3. Ponieważ w roku 1919 wstąpiłem jako ochotnik do Wojska Polskiego, musiałem po nieudanym plebiscycie na Warmji majątek mój na zawsze opuścić.

Takie oto sprostowanie przesłał nam p. pułkownik August Donimirski, dyrektor stadniny w Starogardzie.

Poza przytoczonemi wywodami pisze p. Donimirski jeszcze więcej, wszakże wywody te nie odpowiadają wcale wymaganiom, jakie się stawia w „sprostowaniu", zatem ich nie umieszczamy.

Gdyby p. Donimirski był nas poprosił o umieszczenie swego pisma, bylibyśmy je bez wszystkiego umieścili, skoro się jednak odwołał na ustawę prasową, umieszczamy jedynie to, co rzeczywistem jest sprostowaniem. Dodatków, objaśnień, uniewinnień itp. nie zamieszczamy. Ustalamy tutaj, że p. D. nie znajdzie uniewinnienia dostacznego z powodu wypuszczenia Zajezierza Niemcowi. Czy to wytłómaczenie, że ten Niemiec jest obywatelem polskim i umie po polsku? Skoro pochodzi z Latkowa pod Inowrocławiem, toć się jakoś nauczyć po polsku musiał, wszakże hakatyzm p. v. Busse nie pozostawia nic do życzenia. Koniec — końcem, z pisma p. D. wynika jasno, że dwa tysiące i kilka set morgów pięknej ziemi polskiej w powiecie bardzo zagrożonym pójdzie w ręce niemieckie w czasie krótkim, a zaprzepaści tę po dziadach odziedziczoną ziemię pułkownik i urzędnik polski (Przypisek! Redakcji.)

RUCH w TOWARZYSTWACH.

— **Referat o nowym prawie przemysłowym.** Dziś o godz. 8 mej wieczorem odbędzie się u p. Engla zebranie, na które przybędzie referent z Izby Rzemieślniczej z wykładem o nowym prawie przemysłowem. Wszyscy, którzy chcą się zapoznać z nowem prawem, winni się stawić dziś u p. Engla.

Przewodniczący.

Narodowa Partja Robotnicza Chojnice. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12,30 w lokalu zebrań u p. Rinka. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków, a także p. radnych z Klubu N. P. R. Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej! Dziś w czwartek dnia 13 10 27 o godz 8 15 wieczorem plenarne zebranie w szkole powszechnej. Przybycie wszystkich druhen konieczne

Sprawie Służ! Zarząd.

Abonujcie Dziennik Pomorski.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 23. — Za redakcję odpow. Kazimierz Kłos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber